

Koronawirus z Wuhan – polityczne i gospodarcze reperkusje epidemii

Michał Bogusz

W poniedziałek 10 lutego gospodarka ChRL miała wrócić do normalnej aktywności po przerwie świątecznej z okazji chińskiego Nowego Roku. Przerwa ta miała trwać pierwotnie od 24 stycznia do 2 lutego, ale z powodu wybuchu epidemii koronawirusa z Wuhan przedłużono ją o tydzień. 10 lutego wprowadzono ograniczenia w poruszaniu się mieszkańców Pekinu i Szanghaju, a 15 lutego Najwyższy Sąd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) uznał, że ukrywanie przypadków koronawirusa, ich nieraportowanie oraz świadome zarażanie innych powinno być kwalifikowane jako „narażanie bezpieczeństwa publicznego przez niebezpieczne środki”, co jest zagrożone karą od 10 lat pozbawienia wolności do kary śmierci. 17 lutego sąd ten ogłosił, że produkcja sprzętu medycznego (w tym masek chirurgicznych) niespełniającego norm krajowych jest zagrożona karą więzienia do dożywocia łącznie. Tego samego dnia oficjalnie podano, że na skutek COVID-19 w ChRL zmarły już 1772 osoby, a liczba chorych sięgnęła 70 tysięcy.

Pierwsze przypadki odwirusowego zapalenia płuc wywołanego nieznanym koronawirusem odnotowano w Wuhan (stolicy prowincji Hubei) w początkach grudnia ubiegłego roku. Przez kilka tygodni lokalne władze zapewniały, że wszystko jest pod kontrolą, a wirus 2019nCoV (od 12 lutego oznaczany przez Światową Organizację Zdrowia jako COVID-19) nie ma zdolności do przechodzenia między ludźmi. W tym czasie represjonowano lekarzy i inne osoby, które próbowały informować przełożonych i alarmować opinię publiczną o skali epidemii. Opóźniona reakcja wynika z inercji urzędniczej, ale też z faktu, że 12 stycznia w Wuhan miał miejsce zjazd przedstawicieli ludowych prowincji, którego odwołanie wiązałoby się z utratą twarzy przez władze lokalne i zachwianiem kalendarza politycznego Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Na 5 marca wyznaczono bowiem datę rozpoczęcia corocznej sesji parlamentu ChRL – Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych – a poszczególne delegacje muszą wcześniej formalnie odebrać instrukcje od ciał elektorskich poszczególnych prowincji (ostatecznie 17 lutego zapowiedziano odroczenie sesji). Pekin zniósł blokadę informacyjną dopiero 20 stycznia. Ujawniono wtedy, że dochodzi też do zarażeń między ludźmi. 23 stycznia Wuhan objęto kwarantanną, ale były to działania spóźnione, ponieważ od kilku dni trwała już migracja ludności związana z obchodami chińskiego Nowego Roku. Z miasta mogło zdążyć wyjechać ok. 5 milionów ludzi.

Od 19 stycznia władze centralne zmieniły politykę – przyznano, że sytuacja jest poważna i wymaga drastycznych działań. W Komitecie Centralnym (KC) KPCh powołano Małą Grupę Kierowniczą ds. Przeciwdziałania Epidemii Koronawirusa, na której czele stanął premier Li

Keqiang, formalnie numer dwa w hierarchii partyjnej. W rzeczywistości akcją w Wuhan kieruje bezpośrednio Sun Chunlan, członkini Biura Politycznego KC KPCh i wicepremier odpowiedzialna m.in. za ochronę zdrowia. Ma ona jednak słabą pozycję polityczną, dlatego 12 lutego do dyscyplinowania lokalnych struktur KPCh w Hubei skierowany został Chen Yixin, sekretarz generalny Komitetu Politycznego i Prawnego KC KPCh, protegowany sekretarza generalnego KPCh Xi Jinpinga.

Po 23 stycznia w krótkim czasie kwarantanną objęto szereg miast w prowincji Hubei, w sumie ok. 60 milionów ludzi, po czym wprowadzono analogiczne restrykcje w innych prowincjach. Ponadto m.in.: ograniczono możliwości przemieszczania się między prowincjami; zakazano podróży grupowych za granicę; zamknięto muzea i inne miejsca odwiedzane przez turystów; ustanowiono punkty kontroli temperatury ciała w każdym możliwym miejscu – od osiedli po centra transportowe; ustanowiono centra izolacji i kwarantanny, do których są przymusowo kierowane cztery grupy ludzi: (1) z potwierdzonym zakażeniem COVID-19, (2) podejrzani o zarażenie, (3) mający kontakt z kategorią 1 i 2, (4) każdy, kto ma gorączkę; przedłużono ferie świąteczne dla uczelni wyższych i młodzieży szkolnej do 17 lutego; ogłoszono, że koszty leczenia COVID-19 będą refundowane i rozpoczęto w Wuhan budowę dwóch szpitali polowych z prefabrykowanych kontenerów. Część tych działań jest krytykowana przez specjalistów jako pokazowe (jak budowa szpitali zamiast szybszej adaptacji budynków biurowych) lub kontrproduktywne (ograniczenia w transporcie uniemożliwiają zaopatrzenie szpitali).

10 lutego media rządowe poinformowały o zmianie kryteriów uznawania nowych przypadków COVID19. Do grupy chorych przestano zaliczać osoby, u których test na obecność wirusa dał wynik pozytywny, ale nie rozwinęły się symptomy. W rezultacie w oficjalnych statystykach dynamika przyrostu nowych przypadków zmniejszyła się z dnia na dzień. 12 lutego poszerzono jednak kryteria, co dzień później zaowocowało skokiem zachorowań w statystykach.

11 lutego ogłoszono dymisję członków władz prowincji Hubei odpowiedzialnych za ochronę zdrowia: Zhanga Jina, sekretarza KPCh w prowincjonalnej komisji zdrowia, oraz Liu Yingziego, jej przewodniczącego. 13 lutego Jianga Chaolianga – sekretarza KPCh prowincji Hubei – zastąpił Ying Yong, burmistrz Szanghaju i zaufany człowiek Xi Jinpinga. Stanowisko stracił też Ma Guoqiang, sekretarz partii w Wuhan, którego zastąpił Wang Zhonglin, sekretarz KPCh z Jilin, stolicy prowincji Szantung.

Komentarz

- Zdecydowane i drastyczne działania władz nie zapobiegły powszechnemu niezadowoleniu w społeczeństwie chińskim. Znalazło ono ujście 7 lutego po śmierci w wyniku zarażenia COVID-19 Li Wenlianga, jednego z lekarzy, który informował o nowym wirusie i był represjonowany pod koniec ub.r. Mimo rozbudowanego aparatu cenzury i kontroli Internetu KPCh nie udało się zatrzymać negatywnych komentarzy (ich liczba przekroczyła 800 milionów, a z powieleniami i komentarzami – kilka miliardów) z powtarzającym się postulatem wolności słowa. Krytkowane jest też postawienie na czele małej grupy kierowniczej od lat marginalizowanego premiera i wycofanie się z aktywności publicznej Xi Jinpinga, który dysponuje realną władzą. Usunięcie

negatywnych wpisów z chińskiego Internetu zajęło władzom kilka dni, nie udało się jednak zapobiec ujawnieniu się powszechnego niezadowolenia. Duży rozgłos zdobył także esej Xu Zhanguana, byłego profesora prawa z Uniwersytetu Tsinghua, który stwierdził, że „kultura opresji” doprowadziła do „systemowej impotencji” (został zatrzymany przez służby bezpieczeństwa i obecnie znajduje się odizolowany w kwarantannie domowej). Największym problemem władz jest jednak fakt uświadomienia sobie przez Chińczyków, że niezadowolenie jest powszechne i podzielane przez innych.

- Epidemia COVID-19 i jej percepcja społeczna stanowi najprawdopodobniej największe wyzwanie polityczne dla partii komunistycznej od demokratycznych protestów na placu Tiananmen w 1989 r. Niepisany kontrakt społeczny narzucony wtedy Chińczykom przez władze zakłada, że KPCh zagwarantuje stałą poprawę sytuacji gospodarczej i przeprowadzi modernizację, która stworzy nowoczesne państwo, skutecznie zapobiegające kryzysom, a w zamian społeczeństwo nie będzie kwestionować autorytarnych rządów. Stało się jednak jasne, że partia nie tylko nie potrafiła zapobiec kryzysowi, ale w dużym stopniu jest odpowiedzialna za jego skalę z powodu upolitycznienia systemu decyzyjnego nawet w tak podstawowych kwestiach, jak przeciwdziałanie epidemii, a także niewydolność systemu ochrony zdrowia, który w prowincji Hubei *de facto* się załamał, a w innych regionach ChRL znalazł na progu kryzysu. Na to nakładają się odczucie powszechnej korupcji oraz patologiczne ograniczenia w sprawności działania i funkcjonowania instytucji państwa wynikające z wysokiego stopnia jego sformalizowania (biurokracizm). Na skutek tego słabnie legitymizacja społeczna rządów KPCh, a skala zaniedbań ze strony aparatu partyjnego podważa twierdzenia propagandy o merytokratycznym charakterze rządów KPCh. Wydzwięk komentarzy kwestionuje także osobiste zdolności Xi Jinpinga, który od 2013 r. dzięki daleko idącej centralizacji systemu politycznego skupia w swoim ręku najważniejsze instrumenty władzy w ChRL. Epidemia skutkuje kryzysem zaufania do władz – dotyczy to motywacji stojących za działaniami KPCh, a przede wszystkim przekonania o kompetencjach aparatu partyjnego wszystkich szczebli. Ujawniła też ograniczenia polityki informacyjnej KPCh skupionej w Wydziale Publikacji KC.
- W odpowiedzi na powszechną krytykę władze w Pekinie podejmują szereg działań, dzięki którym mają nadzieje na odzyskanie inicjatywy. Po 23 stycznia złagodowano cenzurę, a także dopuszczono do Wuhan kilka prywatnych organizacji medialnych i pozwolono na prowadzenie w miarę swobodnych relacji. Po kilku dniach jednak stopniowo przywrócono pełną kontrolę informacyjną. W ten sposób stworzono pozór otwartości i transparentności w sprawie COVID-19, który ma uwiarygodnić narrację władz, systematycznie narzucaną po kilku dniach swobody informacyjnej. KPCh próbuje też okazać większe zainteresowanie codziennymi problemami Chińczyków. 10 lutego w państwowych mediach powszechnie relacjonowano odwiedziny Xi Jinpinga w jednej z pekińskich dzielnic – jest to działanie nietypowe dla kultury politycznej ChRL i w dużym stopniu pokazuje desperację władz. Nasilono działania propagandowe mające świadczyć o wysokim morale osób w centrach izolacji i personelu medycznego oraz sprawnym działaniu systemu ochrony zdrowia nie tylko w Hubei, lecz także w całych Chinach.
- Można się spodziewać dalszego zacieśniania kontroli nad polityką informacyjną. Rządzący będą dążyć do zduszenia wszelkich przejawów nieposłuszeństwa,

wykorzystując nie tylko cenzurę, lecz także tradycyjne formy represji – codziennie ujawniane są przypadki zatrzymania czy szykanowania dziennikarzy, aktywistów społecznych i komentatorów krytycznych wobec działań władz. Środki służące kontroli rozprzestrzeniania się epidemii w dużym stopniu wykorzystuje się także do kontroli politycznej – są sygnały świadczące, że część osób została poddana kwarantannie w miejscu zamieszkania, aby ograniczyć ich aktywność publiczną. Można się spodziewać, że KPCh wykorzysta także epidemię do dalszej centralizacji i zwiększania kontroli nad aparatem partyjnym. Widoczne są już pierwsze sygnały, że Pekin będzie obarczał winą za nieprawidłowości lokalne władze, na których będzie się starał skupić niezadowolenie społeczne. Jeżeli sytuacja się pogorszy, to nie można nawet wykluczyć pokazowego procesu ich przedstawicieli.

- W przypadku w miarę szybkiego wygaśnięcia epidemii KPCh dzięki posiadanej kontroli nad aparatem przymusu i narzędziami kształtowania dyskursu publicznego ma duże szanse na przekształcenie kryzysu w sukces polityczny, co może nawet wzmocnić reżim. Jej przedłużanie się generowałoby jednak dalsze napięcia wewnętrzne nie tylko na linii społeczeństwo–władze, lecz także w samym aparacie partyjnym. Budzi to obawę, że rządzący będą minimalizować rozmiary epidemii, aby zachęcić migrujących robotników do powrotu do centrów przemysłowych, przywrócić normalną aktywność ekonomiczną oraz pomniejszyć starty wizerunkowe reżimu. Podejmują przy tym duże ryzyko, że dojdzie do kolejnej fali zakażeń. Wynika to z obaw o negatywne skutki gospodarcze przedłużania się kryzysu, co w przekonaniu decydentów stworzy jeszcze większe zagrożenie dla rządów KPCh.
- W wymiarze gospodarczym krótkoterminowe negatywne konsekwencje epidemii były ograniczone przez chiński Nowy Rok – przez 15 dni produkcja była zawieszona (przedsiębiorstwa w Chinach i odbiorcy za granicą jak co roku zwiększyli zapasy w ostatnim kwartale 2019 r.). Obecne działania rządu – *de facto* przedłużenie przerwy świątecznej – odbiją się jednak na średniookresowych perspektywach wzrostu. Migracja ułatwiła rozprzestrzenienie się wirusa po kraju, a robotnicy zostali zablokowani w regionach wiejskich i nie mogą lub nie chcą powrócić do centrów przemysłowych. 10 lutego regiony znajdujące się pod jakąś formą ograniczeń poruszania się ludności odpowiadały za ok. 80% gospodarki ChRL. Migracja robotników i związany z nią zastój jest jednak zjawiskiem corocznym, wpisanym w plany biznesowe, i dzięki zgromadzonym zapasom w normalnych warunkach nie zakłóca łańcuchów dostaw w ChRL i za granicą. Epidemia doprowadziła jednak do zaburzenia działalności sektora transportowego, a także zakłóciła obieg towarów wewnątrz Chin i możliwości eksportowe państwa, co już wpłynęło negatywnie na zdolności produkcji także wielu firm za granicą. W tej sytuacji chaos i niepewność w otoczeniu biznesowym są pogłębiane przez sprzeczne wewnętrznie sygnały wysyłane przez władze w Pekinie. Z jednej strony wydano zalecenie, aby odłożyć wznowienie produkcji tam, gdzie to jest możliwe, a równocześnie zapowiedziano, że władze centralne będą się przeciwstawiać tendencjom lokalnych kadr do powstrzymywania ruchu pracowników i dalszego ograniczenia produkcji. Symptomatyczny jest przykład firmy Foxconn, producenta iPhona. Pierwotnie nie otrzymała ona zgody na wznowienie produkcji, jednak po odwołaniu otworzyła dwie fabryki (w Shenzhen w prowincji Kanton i w Zhengzhou w prowincji Henan), ale pierwszego dnia do pracy stawili się tylko 10% załogi. Spółka zapowiada jednak, że

wznowi produkcję z końcem lutego.

- Chaos informacyjny potęguje fakt, że w kolejnych metropoliach (Pekin, Szanghaj) są wprowadzane dalsze ograniczenia ruchu ludności, ale w graniczącej z Szanghajem prowincji Zhejiang restrykcje były stopniowo znoszone, a następnie zostały częściowo przywrócone po paru dniach. Rada Państwowa wezwała też kluczowe sektory przemysłu (np. produkcja samolotów czy półprzewodników) do wznowienia produkcji 10 lutego. Uczyniły tak niektóre firmy motoryzacyjne (m.in. Ford, Daimler czy Tesla), ale wiele innych, w tym podwykonawcy, wstrzymuje się z decyzją, co pogłębia kryzys w sektorze, który od kilku lat jest dotknięty stałym spadkiem sprzedaży samochodów w ChRL. Dodatkowo Xi Jinping stwierdził, że problemy gospodarcze wynikające z epidemii nie mogą doprowadzić do masowych zwolnień. Tych jednak będzie trudno uniknąć, jeżeli przemysł nie wznowi produkcji w połowie lutego. Lokalne władze wzywają ludzi do pracy online z domów, ale nie jest to możliwe przede wszystkim w wypadku przemysłu, a także większości usług. Niemniej największe firmy technologiczne (np. ByteDance, Tencent, Alibaba czy Meituan) wydłużyły wakacje do 17 lutego lub do dat późniejszych. Dotychczas epidemia dotknęła najbardziej sektory sprzedaży detalicznej i turystyczny. Wakacje w okolicach chińskiego Nowego Roku, obok tzw. „złotych tygodni” z okazji 1 maja i 1 października (rocznica ustanowienia ChRL), mają istotne znaczenie dla podtrzymania konsumpcji wewnętrznej, która w zamyśle KPCh ma się stać nowym kołem zamachowym chińskiej gospodarki. Nie wydaje się, żeby te dwa sektory zdołały odrobić straty do końca roku.
- Inny problem dotyczy sektora eksportowego. Spora część produkcji w ChRL jest zsynchronizowana z chińskim Nowym Rokiem. Okres po nim jest zazwyczaj czasem kontraktowania produkcji na następny rok. Wstrzymanie lotów do ChRL przez wiele linii lotniczych wraz z ograniczeniami podróży nałożonymi przez liczne państwa (w tym USA) skutkują niemożnością podpisania kontraktów, przesyłania próbek, dokonywania inspekcji przed wysyłką itd. Jeśli ta sytuacja się utrzyma, oznaczać to będzie utratę przez chińskich producentów przynajmniej części kontraktów. Stąd presja Pekinu na partnerów międzynarodowych, aby przywrócili połączenia lotnicze z ChRL. W wielu państwach chińscy dyplomaci w mniej lub bardziej zawołowany sposób posunęli się w wypowiedziach publicznych do gróźb pod adresem przewoźników i państw gospodarzy. Można też podejrzewać, że Pekin wykorzystał swoje wpływy w Światowej Organizacji Zdrowia, aby jej eksperci skrytykowali ograniczenia w podróżach do Chin jako szkodzące w zwalczaniu epidemii.
- Poważne ograniczenia dotknęły także ruch pociągów między ChRL a Europą. Część z nich została wstrzymana do drugiej połowy lutego – nie tylko z prowincji Hubei, lecz także z innych lokalizacji, np. Yiwu (Zhejiang) i Hefei (Anhui). Wynika to z faktu, że paraliż transportowy uniemożliwia dostarczenie produktów do terminali załadunkowych. Sama epidemia zmusza także międzynarodowe koncerny do przeanalizowania sensu tak licznego lokalizowania łańcuchów dostaw w ChRL. Wydaje się, że kiedy część produkcji, zwłaszcza nastawionej na rynek lokalny, pozostanie na miejscu, to bez względu na dalszy przebieg epidemii wzrośnie tendencja do dywersyfikacji łańcuchów dostaw. Współgra to z polityką USA, które naciskają na amerykańskie i międzynarodowe firmy do przenoszenia produkcji z ChRL, ale także z rosnącym wśród europejskich producentów

trendem, aby przynajmniej częściowo uniezależnić się od relacji z gospodarką chińską. Trzeba jednak zaznaczyć, że są to trendy długofalowe i choć epidemia COVID-19 może stać się akceleratorem decyzji, to proces ten będzie rozłożony na kilka cykli produkcyjnych, liczonych latami.

- Prawdopodobne przedłużenie się epidemii do końca lutego lub dłużej będzie miało daleko idące konsekwencje gospodarcze. Chińskie Narodowe Biuro Statystyczne ogłosiło 10 lutego, że styczniowa inflacja na bazie cen konsumpcyjnych osiągnie poziom 5,4% (rok do roku) i przewyższy oczekiwania większości obserwatorów. Jest to w dużym stopniu wynikiem gromadzenia zapasów żywności przez spanikowaną ludność i zachwiania łańcuchów dostaw. Jeżeli sytuacja się utrzyma, zwiększy to presję inflacyjną na chińską gospodarkę. W normalnych warunkach powinno się to spotkać z ograniczeniem podaży pieniądza przez Ludowy Bank Chin, ale w tej sytuacji ruch banku centralnego może być ograniczony przez potrzebę luzowania polityki finansowej państwa. Według doniesień agencji Reutera już ponad 300 dużych przedsiębiorstw szuka możliwości zaciągnięcia dodatkowych pożyczek na łączną sumę 8,2 miliarda dolarów w związku z negatywnymi skutkami epidemii COVID-19 na ich kondycję. Pogłębi to problem zadłużenia gospodarki ChRL, a skala zjawiska będzie zależna od rozwoju epidemii. Doszło też do spadku cen na rynku nieruchomości. Niektóre prowincje (np. Kuangsi) zamroziły sprzedaż nowych mieszkań, w pozostałych zamknięto centra sprzedaży, a potencjalni nabywcy i tak nie mogą oglądać proponowanych lokali. Chiński Nowy Rok jest tradycyjnie okresem, kiedy wielu nowych nabywców decyduje się na finalizację zakupu. Jeżeli ograniczenia nie zostaną szybko zniesione, to sektor będzie miał kłopot z odrobieniem strat.
- Powstrzymanie rozprzestrzeniania się COVID-19 do początku marca pozwoliłoby gospodarce Chin na odzyskanie równowagi w perspektywie półrocza lub roku. Utrzymanie się negatywnych konsekwencji epidemii po połowie marca będzie już miało dalekosiężne konsekwencje dla kondycji gospodarczej państwa i przełoży się na gospodarkę światową. W takim wypadku będzie rosła presja aparatu partyjnego oraz przedsiębiorstw państwowych do wprowadzenia programu stymulującego. Utrudni to odejście od obecnego modelu gospodarczego, opartego na pobudzaniu wzrostu PKB poprzez inwestycje infrastrukturalne, stymulowanie budownictwa i rozbudowę mocy wytwórczych oraz ograniczenie konsumpcji ludności. W obliczu wyczerpywania się możliwości dotychczasowego modelu, który w ostatnich latach generuje pogłębiające się zadłużenie całości gospodarki ChRL, władze od lat zapowiadały przestawienie jej na konsumpcję wewnętrzną, usługi i rozwój nowych technologii, co natrafiało na opór wpływowych elementów reżimu. Przedłużanie się kryzysu związanego z epidemią COVID-19 utrudni zmianę systemową w okresie krótko- i średniookresowym, a spór polityczny wewnątrz KPCh między zwolennikami kontynuacji stymulacji gospodarczej a rzecznikami reformy modelu rozwoju może doprowadzić do impasu w centrum decyzyjnym, a w dalszej perspektywie – przełożyć się na większy kryzys polityczny w samej partii.

Więcej w materiałach wideo na kanale OSW na YouTube: